



SANKTUARIUM MARYJNE W LUDŹMIERZU BAZYLIKĄ MNIEJSZĄ



W uroczystości 18 maja 2001 r., w dniu urodzin Papieża Jana Pawła II, brała udział kompania honorowa 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Fot. Paweł Grawicz

Tytułem Bazyliki Mniejszej wyróżniane są kościoły z powodu ich szczególnego życia liturgicznego i pastoralnego oraz wkładu w rozwój wiary i umiłowania Chrystusa. W Archidiecezji Krakowskiej takim tytułem szczytily się do niedawna kościoły w Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach. 22 lutego 2001 r. do godności Bazyliki Mniejszej podniesione zostało Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Podhala w Ludźmierzu. Aktu tego z upoważnienia Ojca Świętego Jana Pawła II dokonała Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentu Świętych.

(Dalsze szczegóły na str. 3)

The Tatra Eagle

Issued by the Tatra Eagle Publishing Fund

Co-Editors:

Janina Gromada Kedron

Dr. Tadeusz Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

Contributing Editors:

Tadeusz Pudysz, Kraków

Mariusz Bargielski, New York

Computer Consultant:

Joseph Gromada

Address all correspondence to: J.Kedron, 31 Madison

Avenue, Hasbrouck Heights, NJ 07604

tatraeagle@earthlink.net

Annual subscription rates:

\$15 in the U.S.A.

\$20 outside of the U.S.A.

Dr. Thaddeus V. Gromada

ANNIVERSARIES AND PARADES

Poles and Polish Americans, and that includes górale, love anniversaries. We take every opportunity to recall historic events that bring honor and credit to our community. This is natural and worthwhile because no group can survive without a memory of its past. But is it enough to celebrate or commemorate anniversaries? Not according to Józef Piłsudski who declared that "an anniversary should be honored not only by commemoration, but by a determination of new deeds (postanowieniem nowych czynów). Too often, our commemorations end with empty rhetoric, hollow rituals, shows and parades but nothing more.

The one anniversary that Polish Americans rightly commemorate year after year to strengthen their "surrogate roots" in early America, is the anniversary of the heroic death of General Casimir Pulaski on October 11, 1779 during the American Revolutionary War. It is with legitimate pride that we point out that Poles like Pulaski and others fought and died for the independence of the United States of America. To emphasize this point Pulaski Day parades are organized wherever there is a sizeable Polish American population. Perhaps the most significant of these parades is the one organized annually since 1937 on Fifth Avenue in New York City. But even the Pulaski Day Parade on Fifth Avenue does not have the status and prestige it deserves. Indeed, it is largely ignored by the media and makes little impact on mainstream America. It certainly has not been interwoven into the fabric of American life like the St. Patrick's Day Parade of the Irish and the Columbus Day Parade of the Italians.

Why is this so? It is not easy to give a satisfactory explanation but I think it has lot to do with the quality of Polonia leadership. In addition, it is the indifference and lackadaisical attitude of most Polish Americans. If parades are to succeed and gain attention they must not only be well organized but they must be led by people who matter in society. Grand Marshals cannot be non-entities who somehow get themselves elected by devious means. The curious system of selecting Grand Marshals should be investigated and then improved. All Polish Americans ought to be concerned about the image that Polonia projects at these public manifestations. So it is in our group interest to have Pulaski Day Parades led by persons of high achievement and merit: national celebrities and creative individuals who have made major contributions to American culture, science, business, entertainment, sports, etc. The parade should "show off" the best in Polish and Polish American culture. Its variety and richness should be presented. As much as I love "góral" folk culture, it should not overshadow other Polish folk cultures. Participants in the parade including the new immigrants should march as Americans of Polish ancestry. Then maybe we will get the attention that we deserve.

Our major goal should be to improve the Polish image in America. If we do that, then we will be more likely to attract and mobilize the thousands and even millions of uncommitted Polish Americans who are not part of any organized institutionalized Polonia. They are needed to strengthen our organizations and institutions which includes the "Związek Podhalań w Ameryce" (The Polish Highlanders Alliance of America).

THE TATRA EAGLE APPEAL

The TATRA EAGLE editors are elated with the response from its readers to the appeal to raise funds for the benefit of the Tatra Museum in Zakopane. In Polish the museum is known as the "Muzeum Tatrzańskie im. Dr Tytusa Chałubińskiego". Most encouraging is the fact that readers understood the importance of the Museum for the maintenance of "góral" folk culture not only in Poland but in America as well. Founded in 1888 as the first regional museum in Poland, it played a leading role in the promotion of "góral" folklore for over a century. For this the Tatra Museum deserves our profound respect and appreciation. We can assure our readers that today the Museum is in very good hands. It is led by a committed Director, Teresa Jabłońska, and assisted by young and dynamic scholars like Jerzy Roszkowski. But they need our help. The museum desperately needs to expand its facilities so it can exhibit the many art objects and artifacts that are presently in storage. It has already enlarged its publications program and sponsored many significant conferences and symposia. But it needs more sponsors to continue this work and realize some of its long range projects like a dictionary of the "gwara góralska" (góral dialect). In a word, the Tatra Museum is an Institution worthy of our moral and material support.

HONOROWY PATRONAT

France

STANISŁAW LASSAK

Connecticut

DRS. ALICJA & JOHN HARBUT

DR. MICHAEL G. SENDZIMIR

Illinois

FRANCISZEK I ANIELA BOBAK

BRONISŁAWA BORZĘCKA

ANNA I JESSE DOMALIK

RODZINA KOENIG, JÓZEF F. KRÓŻEL

JAN I ANNA WOJDYŁA

KOŁO 41, WRÓBLÓWKA

New Jersey

JAN I STANISŁAWA MASNY

New York

JAN S. GACEK, SEBASTIAN GACEK

Pennsylvania

STEPHANIE BACHLEDA

DR. WŁADYSŁAW BOBAK

PATRONAT

Illinois

Zygmunt i Maria Alt, Zofia Boblak,
Joachim Bryja, Stephanie Guziak Butera,

Koło 8 Galicy, Koło 38 Ludźmierz,

Ludwina Błażonczyk Kurek, Stanisław
Szymusiak, Helena i Roman Ziółkowski

Michigan

Jan Konopka, Frank Polczak

Montana

Msgr. Joseph Głuszek, P.A.

Nevada

John P. Guros

New Jersey

Stanisław Kopeć, ks. J. Maciej Melaniuk,

Edward S. Polaczyk, Maria Świątek,

Rozalia Szura, Karina & Henry

Walentowicz

New York

Antoni Chrościelewski,

Stanisław Grebski, dr Marian Markiewicz,

dr Jerzy i Krystyna Świerbutowicz,

Aurelia Szlosowska

Ohio

Andrew & Zofia Rubis

Pennsylvania

Stanisław i Maria Gąsienica

W rocznicę urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II -

18 maja b.r. w Ludźmierzu odbyła się podniosła uroczystość nadania godności bazyliki mniejszej dla kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w którym od wieków czczona jest figura Matki Bożej Królowej Podhala, oraz odsłonięcia i poświęcenia pomnika Jana Pawła II.

Dzięki staraniom metropolity krakowskiego - kard. Franciszka Macharskiego oraz Ks. Prał. Tadeusza Juchasa, kustosa sanktuarium ludźmierskiego, świątynia najstarszej na Podhalu parafii została podniesiona do godności bazyliki mniejszej. Dekret w tej sprawie podczas uroczystości ogłosił ks. Prof. Jan Dyduch, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Na błoniach wokół bazyliki i ołtarza polowego zgromadziły się tysiące wiernych, aby uczestniczyć w uroczystej Eucharystii, której z tej okazji przewodniczył kard. Franciszek Macharski wraz bp. Kazimierzem Nyczem i bp. Janem Skłodoniem, abp. Józefem Wesołowskim - nuncjuszem apostolskim w Boliwii, oraz licznie przybyłymi kapłanami. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele samorządu, członkowie kół Związku Podhalańskich im. Gen. Bryg. M. Boruty. W czasie "majówki" - której towarzyszyła uroczysta procesja z kopią figury Królowej Podhala, niesiona na ramionach przez przedstawi-

cieli poszczególnych stanów - został poświęcony pomnik Papieża. Wysoki na cztery metry monument przedstawia Jana Pawła II w postawie klęczącej podczas modlitwy różańcowej. Jest to dzieło Marka Blajerskiego, artysty z Jarosławia. W ten sposób wielu Podhalań w sanktuarium M.B. Ludźmierskiej, Królowej Podhala, upamiętniło modlitwę, której w tym miejscu 7 czerwca 1997 r. przewodniczył Jan Paweł II. Pomnik jest usytuowany w centralnej części ogrodu różańcowego, który powstał równocześnie z pomnikiem.

Karol Wojtyła jako biskup i kardynał często bywał u Królowej Podhala w Ludźmierzu. Na zakończenie koronacji pochodzącej z XV wieku cudownej figury M.B. Ludźmierskiej, której 15 sierpnia 1963 r. dokonał Prymas Polski - kard. Stefan Wyszyński, czterech biskupów wzięło na swoje ramiona Figurę, aby w procesji przenieść ją do kościoła. Wtedy z ręki Matki Bożej wypadło berło, które w locie pochwylił bp Karol Wojtyła. Górale są przekonani, że wtedy Maryja zapowiedziała późniejsze wydarzenia.

Spółeczeństwo Podhala, pamiętając o sympatii, jaką darzy je Jan Paweł II, nie szczędzi wysiłków, aby pamiętać o swoim Ojcu na Stolicy Piotrowej. W czasie uroczystości modlono się o zdrowie i łaski Boże dla Czciwego Jubilata w dniu jego urodzin. W świętowaniu tego dnia nie przeszkodził nawet ulewny deszcz.

TADEUSZ A. JANUSZ - "Niedziela"

Na niżej zamieszczonym zdjęciu pomnik przedstawiający Jana Pawła II. Pomnik poświęcił ks. Kard. Franciszek Macharski. Fot. Paweł Grawicz



“Watykańskie Zbliżenia” Wielki Jubileusz w Rzymie

To tytuł nowej książki - pięknie wydane albumu, autorstwa ks. dra Władysława Mariana Zarebczana, której uroczysta promocja miała miejsce w Ludźmierzu 12 maja b.r.

Na wstępie trochę informacji o Autorze i jego dziele:

Otóż szczególnie dla czytelników amerykańskich, korzystając z internetowego wydruku doniesień prasy krajowej (w tym Dziennika Polskiego Sygn. ASZ), chciałbym podać co następuje:

“Autor jest księdzem, dziennikarzem i publicystą, pochodzącym z Gronkowa k. Nowego Targu. Po krakowskim seminarium i Wyższym Seminarium Duchownym we włoskim Castel San Elia, doktorat z filozofii uzyskał w Papieskim Uniwersytecie “Antonianum” w Rzymie, a doktorat z teologii w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza. We Włoszech - często odwiedzając jednak rodzinne Podhalę - przebywał od 1982 r. Wykłada filozofię, teorię poznania i historię religii, przez dziewięć lat był redaktorem sekcji polskiej Radia Watykańskiego, a przez trzy - przełożonym zakonu księży Michalitów w Castel San Elia. Mnóstwo artykułów opublikował w prasie polskiej, polonijnej, włoskiej, paryskiej i chicagowskiej. Na swoim koncie ma dwie książki: “Przekazywanie życia w nauczaniu Kościoła” i “Doświadczenia mistyczne Faustyny Kowalskiej”. Jest też współautorem i redaktorem monografii “Gronków i Gronkowanie”.

Najnowszą swoją książkę - ozdobioną 72 zdjęciami autorstwa papieskiego fotografa Arturo Mari i bardzo życzliwie przyjęta na targach książki w Pułtusku - ks. Zarebczan poświęca pamięci ojca - Bronisława. Każdy z rozdziałów otwierają - jako motto, słowa papieża. Ta swoista, bo, też pełna osobistych wzruszeń, kronika Roku Jubileuszowego obejmuje i przygotowania do obchodów, poprzez otwarcie Świętych Drzwi, aż do ceremonii ich zamknięcia. Wiedząc, jak papież pragnął, by Jubileusz miał przede wszystkim wymiar duchowego przeżycia, autor “Watykańskich Zbliżeń” napisał: “Myślę, że życzenia Jana Pawła II spełniły się. Mogą o tym poświadczyc kapłani spowiadający przez wiele godzin w Watykanie i kościołach rzymskich. Sam im trochę pomagałem i ja też widziałem wielkie dzieła Pana”.

SPOTKANIE PROMOCYJNE, w którym uczestniczyli Ludźmierzanie i sąsiedzi oraz wielu Gości z dalszych stron, w tym przedstawiciele władz państwowych, oraz duchowieństwa z wielu parafii, odbyło się w Domu Podhalan im. Kazimierza Przerwy Tetmajera i Władysława Orkana. Rolę Gospodarza pełnili: wspólnie z wydawcami książki (Oficyna Wydawnicza Kucharski w Toruniu) i Związkiem Podhalan (Kościelisko), kierownictwo Domu Podhalan oraz Ludźmierski Proboszcz, ks. Tadeusz Juchas.

Wcześniej w Sanktuarium Maryjnym (ogłoszonym w maju b.r. przez ks. Kardynała Franciszka Macharskiego “BAZYLIA MNIEJSZA”) odprawiona została msza

święta, koncelebrowana, z udziałem ks. dra W. Zarebczana, a wzięli w niej udział uczestnicy uroczystości promocyjnych, wraz gromadą dzieci, które w tym roku przystąpiły do Komunii Świętej.

Na samym spotkaniu mówiono z uznaniem o prezentowanym dziele, jak też nie szczędzono ciepłych słów o Jego Autorze, wyrażając gratulacje dla dotychczasowych osiągnięć, oraz życzenia dalszych sukcesów. Były kwiaty! Na scenie góralska muzyka i góralski zespół, nie zabrakło także poczęstunku ciastkami i lampką wina. A ja tam byłem...

TADEUSZ PUDZISZ



Widok stoiska z książką “Watykańskie Zbliżenia. Wielki Jubileusz w Rzymie”

Fot. Tadeusz Pudysz

❧ trwała pamięć r.d.

W poprzednim numerze “T.O” przekazaliśmy wiadomości o działaniach mających na celu utrwalenia pamięci ks. prof. Józefa Tischnera. Jest wśród nich m.in. nadanie Jego Imienia sali amfiteatralnej Coll. Witkowskiego U.J. gdzie odbywały się słynne wykłady. W dniu 12 marca b.r. po mszy św. w Kolegiacie św. Anny, odbyła się uroczystość poświęcenia przez kard. F. Macharskiego tablicy pamiątkowej, której odsłonięcia dokonali: rektor U.J. Franciszek Ziejka i brat księdza Józefa - prof. Marian Tischner.

Sala wypełniona Krakowianami oraz rodakami z Podhala, pośród których nie zabrakło oczywiście góralskiej muzyki, a na wszystkich spoglądał ks. prof. Józef Tischner z portretu namalowanego przez Mariana Gromadę z Ostrowska.

Zbliżony charakter miała uroczystość odsłonięcia w dniu 19 marca b.r. tablicy pamiątkowej w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu, będącej dziełem Piotra Chodorowicza. Tu uczęszczał do szkoły średniej Józef Tischner.

Spotkanie z bohaterami książki "Historia filozofii po góralsku" na "rancho" w Szczawnicy

Filozof Empedokles, Tadek Zachwieja ze Szczawnicy, wraz z żoną Janiną - serdecznie witali przybywających z Tatr, Pienin i Krakowa do Szczawnicy na swoje "rancho". Serdecznie witani goście to: Ksantypa: Wandzia Szado Kudasik i jej chłop Sokrates, Andrzej Kudasik, Antystenes, Staszek Szewczyk z Nowego Targu, Georgiasz, Jasiek Antoś z Bańskiej, Anaksymenes, Józek Staszek z Maruszyny z żoną Marysią, Anaksagora, Wojciech Gąsienica Byrcyn z żoną, Bożeną, autorką pięknych gobelin i portretów tisznerowskich filozofów. Wśród gości spotkałem także podhalańskich poetów: Wandzie Czubernatową z Mszany Dolnej oraz Andrzeja Dziedzinę ze Szczawnicy. Na tym plenerowym spotkaniu byli też obecni: Zbigniew Cwiżewicz z małżonką, dyrektorka Muzeum Pienińskiego, Jolanta Jarocka Bieniek z synem oraz gość szczególny, brat zmarłego Księdza Profesora: Kazimierz Tischner z żoną.

Wspólnie zasiedliśmy przy palącej się watrze by radzić nad najważniejszymi sprawami o których pisał, mówił na kazaniach i koleżeńskich spotkaniach zmarły rok temu Ksiądz Profesor Józef Tischner.

Słuchając wspominki "mędroli", goście zostali poczęstowani przez gospodarzy kwaśnicą a la Zachwieja, co było życzeniem Księdza Profesora, pieczonym baranem i wspaniałymi ciastami. Poetka, Wandzia Czubernatowa, zabawiła gości czytaniem swych wesołych wierszy.

Brat Księdza Profesora wspominał jak porozumiewał się pisząc na karteczkach zapytania do Niego, na które zawsze otrzymywał odpowiedzi mądre z dozą humoru od bardzo cierpiącego Brata.

Gospodyni spotkania, żona Empedoklesa, Janina mówiła do nas: "My wszyscy czujemy się 'ludźmi Tischnera' zauroczeni Jego osobowością i filozoficznym sposobem myślenia." Do następnego spotkania żegnali gospodarzy goście. Empedokles - Tadek Zachwieja dziękuje Państwu Saratom za udostępnienie "rancha" na tą uroczystość.

Opisał Stanisław Hendel ze Szczawnicy

DNI TISCHNEROWSKIE

(Jakie były...)

Z inicjatywy i staraniem Rektorów: Papieskiej Akademii Teologicznej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Prezesa Społecznego Instytutu Wydawniczego ZNAK - w dniach 30 maja do 2 czerwca b.r. miały miejsce w Krakowie uroczyste obchody "DNI TISCHNEROWSKIE". Patronat honorowy objął Metropolita Krakowski, J.E. ks. Kardynał Franciszek Macharski. A oto w wielkim skrócie przebieg obchodów:

30 maja: - W Bibliotece Jagiellońskiej otwarcie wystawy "TISCHNER". Msza św. w Kolegiacie św. Anny.

31 maja: - W Auli Coll. Novum U.J. uroczysta inauguracja Dni Tischnerowskich, oraz konferencja naukowa: "Pytając o człowieka - myśl filozoficzna Józefa Tischnera" w dwóch sesjach.

1 czerwca: - Dalszy ciąg konferencji naukowej, w Auli Coll. Novum, a także po południu w Auli im. Józefa Tischnera w Coll. Witkowskiego U.J. - Spektakl Teatralny "Pan z wami..." poświęcony pamięci ks. Prof. Józefa Tischnera, na scenie im. Stanisława Wyspiańskiego PWST.

2 czerwca - Spotkanie w ZNAKU z bogatym programem, obejmującym m.in.: - Rozmowę na temat: Czego nauczył mnie Tischner, z udziałem ks. Bp. Jana Chrapka, Wandy Czubernatowej, prof. Krzysztofa Michalskiego, oraz publiczności (rozmowę prowadził Wojciech Bonowicz, autor biographi "TISCHNER". - Wręczenie nagrody Miesięcznika i Wydawnictwa ZNAK im. Ks. Józefa Tischnera, ufundowanej przez "Ergo Hestie". - Finał konkursu na "Wielkiego Mędroła".



Otwarcie wystawy "Tischner" w sali wystawowej Biblioteki Jagiellońskiej.

Fot. Tadeusz Pudziej

Laureatami nagród im. Ks. Józefa Tischnera są: Stefan Swierżawski, ks. Herbert Hlubek, oraz Jan Nowak Jeziorański. Do finału na "Wielkiego Mędroła" zakwalifikowały się trzy panie, z tym, że najlepszą znajomością "Historii filozofii po góralsku" wykazała się Joanna Olszewska z Włocławka, która w nagrodę otrzymała rower górski i bryczkę (prawdziwy góralski powóz ino ze bez konia).

Licznie zgromadzonych w ogrodach wokół Domu Łowczego - siedziby Wydawnictwa ZNAK, w miarę

(Dokończenie na str. 8)

Z TECZKI ARCHIWALNEJ...

Jan Władysław Gromada (1905-1996) przez wiele lat korespondował z Janem Nagłakiem-Pisorzem ze Zębu. W jednym z listów do niego, Jan Gromada prosił rodaka, ażeby zanotował przedmowę do młodej pary, którą wygłosił podczas imprezy, na której oboje byli obecni rok wcześniej. Zamieszczamy list z przedmową w oryginalnej formie. Mamy nadzieję, że i inni "utalentowani ludzie słowa" będą zapisywali podobne opisy i wspomnienia. (Przyp. red.)

Ząb, dn 11 IV 71

Drogi i Zaczny Nas Rodaku

Pierwsze słowa Hwale Pana Boga N.B.P.J.H. i Marja Matka Jego, Bo jest godna słowa tego. Teroz sie dowiaduje o Waszym zdrowiu i powodzeniu co ciekawego u Was słysząc. Bo my dzięki Bogu zdrowi wszyscy czego i Wam zyczymy, a powodzenie nasze to jak zwykle na gospodarce roboty nigdy niebrakuje stale jedno i to samo stale robota goni, czas ucieka co ani sie obejrzeć i juz zima przeleciała robota wiosenno sie zaczyna i znowu trza sie uwijać coby poorać jak nojpredzej, bo zaś nadejdzie cas z owcami odganiać na lato, zima u nos była słabo mało sniegu i mało mrozu, było i bez sniegu troche casu w zimie co nie sićko po wywozone na włokak momy nie wtorzi. A teroz...

PRZEDMOWA...

co podkryśłone to głośnij godać...

Niek ze bedzie Pokwolony Wtóry stworzył świat zielony... Ludzie odpedzo Na wieki wieków Amen... Niek sie syrzi Hwała Jego, Wtóry stworzył Jom i Jego. Bo coby nie Oni, to by my tu dziś nie byli tak licznie zgromadzyni...

A teroz sanowni goście weselni, I Wy Państwo Młodzi. Przed ślubym Sakramentalnym rozwozić sie godzi. Bo to jest korona, nie z złota ani srybla zrobiona. Ale drogiego klejnota, uwita z rozmarynu i ruty, godła uczciwości i panieńskiej cnoty. Dla Was Państwo młodzi jedna jest dziś droga. Zycie w wiek dlugi i szczęśliwy w przyjaźni u ludzi w przyjaźni u Boga. Ty Panie młody rozwarz sobie dobrze, ze mos kochać i sanować zone. Zapomnij o kawalerskim stanie, bo wiedz ze mos być dobrym ojcem i ziwicielem rodziny. Ty zaś Panno młodo wiedz ze dobra zona, Męza głowy złoto korona, rąk swyk nigdy nie załodzi bo wiedz ze co Mąż zwiecie wielkimi wrotami, To zła zona wyniesie kątami.

A więc rozwozcie dobrze co cinicie, Cobyście niezałowali późnij całe zicie. Dlo Was to jest bardzo wozno kwila Państwo Młodzi, Bo ona wom szczęście albo zgube wiecnom rodzi. Odtąd sie ciesić bedziecie Lub płakać mozecie Jeśli nie według Przykazań Bożyk

zić zekcecie Ba według dwudziestego wieku śladami iść zekcecie...

My sie tu dziś zgromadzili nie poto coby my jedli, pili. Ale po to co by my Was prziozdobiyli, Jak Pan Bóg prziozdobił świat Niebo gwiazdami: ziymie kwiatami powietrze ptoskami, Tak my Was prziozdobimy dobrymi ucinkami. Idziymy do kościoła jakby w świat daleki, Tam ręce u dusze Wase ksiądz w Imieniu Boga zwiąże Wom na wieki. Jak w droge wyrusimy, do Boga za Wami westchniemy. Przyjdź Duchu Św. Pobłogosław Panie, Niechaj ślub ten dzisiaj szczęśliwym sie stanie...

Ale co tu widać ale tu Ojca lub Matki Pana czy Panny Młodej niewidać. Ale by sie cuda dziać bo by musieli z grobu wstać ażeby Synowi (Córce) do ślubu Błogosławieństwo dać. Ale som tu ludzie na świecie niek Pobłogosławią sierocie... Pobłogosław Marjo śliczny kwiatku Liljo Pobłogosław drugi raz Najświętzo Panno i trzeci raz. Błogosławcie wszyscy ludzie bo młoda para (bo sierota) do ślubu idzie.

A teraz padnijcie do kolan rodzicom któryk tu przed sobą macie i o Błogosławieństwo ik po proście. Bo komu ojciec, matka nie po Błogosławi temu Pan Bóg do nieba drzwi na zawsze zastawi. Błogosławieństwo od Ojców... Modlitwa Ojcie nasz i Zdrowaś i Skład Apostolski Pod Twoją Obrone... A Wy muzikanci dalej ostro w struny niek bedzie tyn dom rozweselony...

Kończe to pisanie a przeprosom barzo ze tak długo nie odpisuje, bardzo dziękuje za list za gazetki i za ty chustki bo sie mi dziwczęta strasnie chonorzom ze majom piykne Pozdrowcie syćkik rodoków od nos podcholanów. Jesce roz przeprosom ze tak długom nie odpisoł... Serwus Zostajcie z Bogiem az do Zobaczenia z Wami w Zębie.

Z powazaniem
JNAGŁAK PISORZ
z rodziną

ARCHIWUM JANA W. GROMADY

W imieniu powstającego Archiwum zwracamy się z prośbą o kontakt do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się listy Jana Władysława Gromady i inne dokumenty związane z Jego osobą. Wdzięczni będziemy zarówno za ich przekazanie do Archiwum, jak i za udostępnienie celem sporządzenia kopii albo przynajmniej za wiadomość, że takie dokumenty istnieją. Listy prosimy przysyłać pod adresem:

*The Tatra Eagle
J.W. Gromada Archives,
31 Madison Avenue,
Hasbrouck Heights, NJ 07604.
(Email: tatraeagle@earthlink.net).*

Anna Kowalska-Lewicka

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA (Wspomnienie z dzieciństwa)

Pamiętam doskonale ognie płonące po wszystkich wierchach w noc świętojańską i nie była to tylko okazja do zabawy młodzieży. Ta noc i ten ogień traktowane były bardzo poważnie, na równi z kościelnymi świętami, o ile nie jeszcze poważniej. Utkwił mi jeszcze w pamięci jeden obraz:

Jako mała dziewczynka poszłam z moim Ojcem na wycieczkę na Wantule (kocioł pod Czerwonymi Wierchami zamykający Dolinę Mietusią). To była właśnie wigilia św. Jana. Dziś ten kocioł to już ścisły rezerwat, zarosły chaszczami, nie podobny do kiedysiejszego przepasonego cprawda przez owce, ale pełnego najpiękniejszych kwiatów tatrzańskich, dziś zagłuszonych przez trawską. I tam właśnie, w całkowitej pustce i ciszy przerywanej świstem świstaków zobaczyliśmy starego chłopca, który uważnie wyszukiwał różne kwiaty, rwał je i chował do baworskiej torby. Ojciec, jak zwykle, pochwalił Pana Boga i zagadał do chłopca. Ten ponuro łypnął na nas okiem, odwrócił się i zniknął za wielkimi wantami maliniaka. Byliśmy zdumieni. Taka reakcja była zupełnie niezrozumiała, zupełnie (Dokonczenie na str. 8)

*Zadbajmy wspólnie o wykształcenie
młodzieży podhalańskiej*

“Stawiajmy na młodzież...”

(Słowa Ojca Św. Jana Pawła II)

KOMITET EDUKACJI PRZY ZWIĄZKU PODHALAN W AMERYCE

działający od 1985 r. założony był w Chicago z myślą o następujących celach: 1. zaznajomienia szczególnie młodzież kulturą i tradycjami Podhala 2. niesienia pomocy dla młodzieży podhalańskiej kształcącej się w Stanach Zjednoczonych.



Zofia Boblak-Helios, Maria Bachleda, Henryk Janik, Katarzyna Mrowca, stypendystka w roku szkolnym 1998-1999.



Kościół Sw. Brunona, Chicago - wrzesień 1997 r. - Fot. Henryk Kedron

Azeby zrealizować cele powyższe Komitet pod obecnym przewodnictwem Prezesa Henryka Janika, przygotował w ostatnich latach kilka ciekawych imprez, jak n.p. wystawienie przez dwa sezony (1997-1998) Jasełek

Góralskich Juliana Reimschussela pt. “Wesoła Nowina”, nagranie tej sztuki na kasecie video, przygotowanie dwóch “Wieczornic Poetyckich” z okazji rocznicy Ojca Św. Jana Pawła II oraz urządzenie wielokrotnie zawodów tenisa stołowego dla młodzieży. W tym roku rektorczna Królowa Związku Podhalań, Katarzyna Wilczek wraz z Komitetem, zorganizowała 21 kwietnia b.r. w Domu Podhalań w Chicago bal z którego cały dochód przekazany był na cele Komitetu. W dodatku Komitet otrzymał finansowe wsparcie od wielu życzliwych Podhalań... i nie tylko.



“Ślebodni” w Passaic, New Jersey, kwiecień 2001 r. Fot. Janina Kedron

Kierując się statutem Komitet przyznał w ostatnich latach stypendia następującym osobom. Wszyscy bez wyjątku są lub byli członkami Zespołów Góralskich w Chicago:

Joanna Bobak studiuje wokalistykę i pedagogikę muzyki na Uniwersytecie Roosevelt - Chicago. - *Monika Macura* jest na III semestrze na uniwersytecie Loyola w wydziale Business Administration (Finance and International Business). - *Katarzyna Mrowca* jest na wydziale pedagogicznym (psychologia dziecięca) na uniwersytecie Illinois-Chicago. - *Bogdan Pawlikowski*, zdolny skrzypek, ukończył studia Violin Performance na uniwersytecie Roosevelt-Chicago. Bierze udział nie tylko w występach góralskich ale również w koncertach Polish American Symphony Orchestra. - *Ryszard Pikula-Morawa* kończy studia na uniwersytecie St. Xavier (Business Administration and Information Systems). - *Dorota Sidor* studiuje medycynę na uniwersytecie Grand Valley State w stanie Michigan. - *Halina Skik* ukończyła w 2000 r. 4 letnia szkołę wyższą ze stopniem B.S. (Business Administration with a concentration of Management). - *Katarzyna Stopka* studiuje Międzynarodowy Biznes na uniwersytecie Illinois. - *Wiktor Walkosz* ukończył Mechanical Design and Drafting - Moraine Valley College. - *Katarzyna Wilczek* jest studentką Moraine Valley College, Palos Hills, Illinois - Business Administration. GRATULUJEMY!

**W imieniu młodzieży:
Halina Skik:**

“Wasza wyrozumiałość, pamięć, a zarazem troska o przyszłej polsko amerykańskiej młodzieży udzielającej się przy Związku Podhalań w Ameryce jest nie oceniona. Zapewniamy, iż osiągając nasze wykształcenie będziemy rozbudowywać naszą ‘dumę podhalańską i polską’.”

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

(Dokonczenie ze str. 6)

nie typowa - bo do napotkanego człowieka należy zagadać - tak wymaga obyczaj.

Po powrocie do domu, na Sobieczkowie, opowiadamy o niezwykłym spotkaniu naszej Babce-Gaździnie. Starannie wypytała nas jak chłop wyglądał, a że znała wszystkich w Kościeliskach, odrazu zorientowała się o kogo chodzi. Ten chłop z Rysulówki jest powszechnie znanym guślarzem, który i zwierzęta i ludzi umie wyleczyć, ale i czary zadać potrafi jak zajdzie konieczność. Do guseł i zabiegów medycznych potrzeba mu ziół, na których zna się doskonale, ale najsukuteczniejsze są te zebrane w wigilię św. Jana - a ich skuteczność straciłaby swą moc gdyby w czasie zbierania, które też połączone jest z odpowiednimi modlitwami i zaklęciami, odezwał się do kogokolwiek. Nie mógł więc nawet odpowiedzieć na pochwalenie Pana Jezusa, by zioła nie straciły magiczno-leczniczych własności.

(Te i podobne wydarzenia z dzieciństwa, spędzonego na Podhalu leżą u podstaw mej fascynacji góralszczyzną i późniejszej drogi zawodowej-etnografą.)

ANNA KOWALSKA-LEWICKA

(Z listu z życzeniami imieninowymi dla Janiny Kedroń - czerwiec 2001 r.)

DNI TISCHNEROWSKIE

(Dokończenie ze str. 5)

przyświecało krakowskie słońko i przygrywała muzyka w wykonaniu: zespołu góralskiego z Łopusznej, zespołu Romów "Kale - Bała" z Czarnej Góry, oraz "The Cracow Klezmer Band". Nie zabrakło też na wolnym powietrzu poczęstunku, o który zadbali organizatorzy. Wszystko w swojskiej atmosferze, jakiej zapewne zyczyłby sobie ks. Prof. Józef Tischner.

W tych dniach szczególnie wiele o Nim pisała prasa krajowa, a w krakowskich księgarniach pojawiła się nowa książka "TISCHNER", dzieło Wojciecha Bonowicza. Zauważyć też można nowe wydanie "Historii filozofii po góralsku" - widać utrzymuje się nadal na liście bestsellerów. Wyświetlany był też w tych dniach w Kinie Sztuka w Krakowie film poświęcony ks. Prof. Józefowi Tischnerowi.

Tadeusz Pudysz

Bogdan Weron

KAZANIA W NASKIEJ GWARZE

Większość Podhalan znała lub słyszała o ks. prof. Józefie Tischnerze jednak nie wszyscy mieli okazję słyszeć Jego kazania, homilie wygłaszane w kościołach podhalańskich, kiedy na uroczystościach odświętnych zjawiał się w góralskim ornacie i głosił słowo Boże, czysto piyknje w naskiej podhalańskiej gwarze. Te słynne już dziś homilie, kazania oprócz aspektów religijnych związanych z Ewangelią nosiły także naukę odnoszącą się do naszego współczesnego życia i jego problemów. Odwoływał się w nich ks. Tischner, jakże często, do wybranych przez siebie cytatów z literatury podhalańskiej, fragmentami prozy Tetmajera, Orkana i innych góralskich poetów, pisarzy.

Po raz pierwszy dane mi było wysłuchać homilii ks. profesora 13 kwietnia 1986 r. w Ludźmierzu podczas uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów Kazimierza Przerwy-Tetmajera, kiedy to nad prochami w kościele mówił o jego tęsknocie do Ludźmierza, Podhala. O tęsknocie w twórczości poety odwołując się do jednego z tetmajerowskich opowiadań pt. "Żelazne Wrota", do którego materiał zaczerpnął poeta z Ludźmierza i okolic, a które mówi jak to chłop z Zaskala, Tomek Wierchowiec wyemigrował za chlebem na słowacki Liptów. Na starość ogarnia go żal i tęsknota za rodzinnymi stronami powraca, ale zabraknie sił aby pokonać góry. Znałem to opowiadanie ale jakże byłem zafascynowany, wzruszony słowami księdza. Niebawem, już 15 czerwca 1986 r. znowu z wielką radością wysłuchałem kazania jakie ks. Tischner wygłosił w Zakopanem w kościele Świętej Rodziny w związku z przeniesieniem prochów Tetmajera na Pęksów Brzyzek.

Następne spotkania z kazaniem ks. Filozofa miało miejsce 11 września 1992 w starym kościółku w Zakopanem gdzie odbywał się wówczas pogrzeb Włodzimierza Wnuka na Pęksowym Brzyzku. Podczas mszy św. Ks. Tischner wygłosił kazanie o Zmarłym. Jak to u niego w zwyczaju posłużył się fragmentem prozy Tetmajera, w którym Bartek Gronikowski chwalił zalety lasu. Pod sosną prawie wiekowych płązów emanowała góralska gwara księdza, jak drzewiej za słynnego proboszcza, ks. Stolarczyka. Zebrani słuchali z zapartym tchem, degustując się w góralskiej gwarze.

"Hej, ni mos jako las na syćkie biedy. I on ci wej syćko jak basy ku gęślom. Smutno ci - on ta tys nie wesoly; radeś - i jemu niemarkotno. Cihos-hoćby sumiał, to jakbyś go nie słysał. Takie ci to wej, jak sekunda muzyce: na jakim nute zamyślisz, on tys ta hnet za tobom. Jakoz go wej nie bedzies rod widziol?... Ono by ci tys i po śmierci nalepi w nim belo. I za truchle by ci beł, jesse jakom! I modleby sie nad tobom. Truchla przestronna, żywica, robaki by cie nie zjadły, ba niedźwiedz, wilk, honorny dźwierz, a dusa by sie radowała odlatujący, ze cie ta bodać jakiego, hoć ta i świenconego dotu nie rucom, ba se bes lezoł jako jawor, kie mu juz korzenie zettejom abo go wiatier praśnie, wolnemi piersiami ku niebu, hoć i niezwyw".

Miałem jeszcze okazję usłyszeć kazania ks. Tischnera wygłaszane na Polanie pod Turbaczem, jak w homilii mówił o miłości. "Coby ciek w ceku zawse i wsyndy widziol brata i coby sie syćka zalubili". Słyszałem także kazania księdza wygłoszone na noworocznej Mszy Świętej w odbudowanym kościele Świętego Krzyża na Piątkowej Górze. A ostatnie podczas poświęcenia sztandaru Związku Podhalan w Szaflarach.

Zawsze mnie poruszały do żywego, niestety już więcej ich nie usłyszę. Ale na szczęście pozostały jego książki. Być może któreś z wydawnictw wyda książkę z podhalańskimi homiliami, kazaniami ks. Józefa Tischnera. Byłoby to wspaniałe dzieło - godne uwagi nie tylko dla Podhalan.

POŻEGNANIE

(Pamięci ks. Józefa Tischnera)

Z Gorców od Turbaca
wiatier poduchuje
w naskiej wsi Łopusno
zol wielgi sie cufe
niesie sie on zewnom nutom
po całym Podholu
jaze Tatrzy zapłakaty z zolu

Minon sie nom hyrny gazda
ksiądz profesor
filozof kapelan
clek jakik dziś mało

Odesteś od nos
bee cie tutok zawdy brakowało
Bacom nom byleś
w góralskim ornacie
kazania gwarom głosiłeś

Ka żeś je dziśiok kany?
Hipleś na niebiańskie polany
świentyk ucyć gwary
jakoś nos ucył wiary

Z tela Ci było nojbliżej
do cłowieka i Boga
tu kany płynie dunajcowa woda
kany sie Turbac turbuje
wiatier holny duje

Górole Krywania nute Ci grajom
tak Cie piyknje zegnajom

Bogdan Weron